

Kopalnia strajkuje

2 września na ul. Mariackiej w Katowicach otwarto wystawę fotograficzną pt. „Kopalnia strajkuje”, która jest poświęcona tragicznym wydarzeniom z 16 grudnia 1981 roku w kopalni Wujek.

Tuż przy parafii pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w centrum Katowic postawiono 24 plansze, na których przedstawiono historię strajku w kopalni Wujek oraz sylwetki zabitych górników.

Organizatorzy wystawy (Śląskie Centrum Wolności i Solidarności we współpracy ze Społecznym Komitetem Pamięci Górników KWK Wujek Poległych 16 grudnia 1981 roku) podzielili ekspozycję na kilka sekcji: historia kryzysu na przełomie lat 70. i 80., wprowadzenie stanu wojennego, pacyfikacja kopalni Wujek. Na 9 tablicach przedstawiających sylwetki zabitych znalazły się zdjęcia z rodzinnych archiwów oraz wypowiedzi synów, córek, żon i matek, które straciły podczas pacyfikacji kopalni swoich ojców, synów i mężów.

Jedną z plansz poświęcono Ryszardowi Gzikowi – górnikowi kopalni Wujek pracującemu na oddziale G7, którego po wielu latach od jego śmierci wspomina córka Katarzyna Gzik-Pawlak: – Nie ma dnia, abym nie pamiętała o tacie, o pacyfikacji. Dlatego wciąż mi się wydaje, że żyję w cieniu tamtej tragedii. Często chodzę na grób taty, opowiadam mu o wszystkim.

Dla wszystkich górników KWK Wujek, rodzin zabitych oraz mieszkańców Katowic pacyfikacja kopalni była straszną tragedią, dlatego aby nie zapomnieć o tym, co wydarzyło się 16 grudnia 1981 roku, przypomnijmy te wydarzenia.

POCZĄTEK

W czerwcu 1976 roku przeciwko planowanemu podwyżkom cen wystąpili robotnicy Radomia oraz Ursusa, protesty szybko jednak stłumiono. Kryzys narastał, w sklepach brakowało towarów pierwszej potrzeby.

Pod koniec czerwca 1980 roku władza zdecydowała, że jedyną możliwością uratowania gospodarki jest podwyżka cen. Na początku lipca w całej Polsce wybuchły strajki, m.in. w sierpniu wybuchł historyczny strajk okupacyjny w Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Zakłady pracy w województwie katowickim szybko przyłączyły się do ogólnopolskiego strajku. 1 września do protestujących dołączyli pracownicy z KWK Wujek.

Na skutek strajków na terenie całego kraju władze komunistyczne były zmuszone do zawarcia ze strajkującymi ugód. Do Solidarności wstąpiło wiele osób, co zagrażało ówczesnej władzy.

STAN WOJENNY

Z 12 na 13 grudnia 1981 roku wprowadzono stan wojenny. W Katowicach zatrzymano 474 osoby, a kolejnych 648 poszukiwano, ponieważ zostały uznane za „wrogów ustroju”.

W ten sposób próbowano zastraszyć obywateli, ale mimo tych działań w wielu zakładach pracy ogłoszono strajk okupacyjny.

W kopalni Wujek również rozpoczęto strajk – na początku domagano się uwolnienia Jana Ludwiczaka. Władza nie zamierzała jednak ustąpić protestującym, co przyczyniło się do kontynuacji strajku i wystosowaniu kolejnych postulatów przez pracowników zakładu.

PONIEDZIAŁEK 14 GRUDNIA

W poniedziałek 14 grudnia władze komunistyczne podjęły decyzję o rozpoczęciu akcji mającej na celu „odblokowywanie” wszystkich strajkujących zakładów na terenie województwa katowickiego.

W ciągu kilku godzin 700 funkcjonariuszy milicji brutalnie spacyfikowało górników z kopalni Wieszorek – użyto gazu łzawiącego oraz pałek.

Tego samego dnia w kopalni Wujek większość załogi podjęła decyzję o kontynuowaniu strajku.

WTOREK 15 GRUDNIA

15 grudnia uzbrojone oddziały milicji oraz wojska (30 czołgów, 15 bojowych wozów piechoty i 4 armatki wodne) wezwały górników do zaprzestania strajku i opuszczenia kopalni. Strajkujący odpowiedzieli na to odśpiewaniem hymnu narodowego.

Następnie odbyła się narada w Urzędzie Marszałkowskim w Katowicach, podczas której podjęto decyzję o stłumieniu strajku siłą.

Akcję zaplanowano na 16 grudnia, miała się rozpocząć o godz. 8:00.

ŚRODA 16 GRUDNIA

Do najtragiczniejszych wydarzeń doszło przy ul. Wincentego Pola w miejscu, w którym stoi dziś pomnik.

Właśnie na to miejsce wkroczył specjalny pluton egzekucyjny ZOMO uzbrojony w pistolety maszynowe z ostrą amunicją. O godz. 12:30 otwarto ogień, strzelając do strajkujących krótkimi seriami przez pół godziny. W wyniku użycia broni palnej na terenie kopalni zabito 6 górników. Kolejnych 3 strajkujących zmarło w szpitalu na skutek rozległych ran postrzałowych. W wyniku tych wydarzeń załoga kopalni zdecydowała o zakończeniu strajku.

Stanisław Płatek, jeden ze strajkujących, który został postrzelony, tak wspomina ten dzień: – Poczulem nagle szarpnięcie w ramię. Odskoczyłem za narożnik budynku kuźni i wtedy zauważyłem, że z rękawa wycieka mi krew. Kość naruszona, kula przeszła mi po kości pod pachą, utkwiała w samym zębrze.

Tego dnia hospitalizowano również 43 innych górników, którzy odnieśli obrażenia w wyniku postrzału oraz zatrucia gazem łzawiącym.

Decydenci stanu wojennego gen. Wojciech Jaruzelski oraz gen. Czesław Kiszczak nie zostali pociągnięci do odpowiedzialności w związku ze śmiercią dziewięciu górników.

KLAUDIA LATOSIK

